

Pezet, Widz

widzę jej obraz przed oczami
słyszysz stukanie obcasów za drzwiami
serce bije mi szybciej i szybciej
cały czas myślę że zaraz tu przyjdzie...
słyszysz jak mówi, woła mnie gdzieś z sypialni
spotykam mój wzrok z jej oczami
mocno chwytam jej dłoń i oddalam się z nią
i dotykam jej ust wargami i..
wymyka mi się z rąk przez palce
dotyka mnie ostatni raz opuszkami
próbując złapać i zatrzymać ją na zawsze
upuszczam ją i zabijam coś między nami.
mógłbym przysiąc była tutaj przed chwilą,
ciężko dysząc trzymaliśmy się mocno.
chciałbym umieć jej pokazać tą miłość,
którą czuje nawet teraz mocniej niż na początku.
chciałbym pomóc jej w nas jeszcze uwierzyć i
zawsze być przy niej, być potrzebny
rzeczywistość już mnie nie przeraża jak kiedyś ale
bez niej jestem pusty, nawet gdy idę przed siebie..
ona czuje że nie będzie szczęśliwa, nie ze mną
czas upływa mi z takim obrazem
czuję że za mało czasu nam tu zostało by
pozwolić na to by nie być razem...

23.12.08

może ostatni raz gdy patrzę jej w oczy
chciałbym powiedzieć jej jak bardzo ją kocham ale
prosiła mnie bym dzisiaj nie mówił o tym
uśmiecha się i ma ten dołek w policzku
który tak bardzo lubię i kurwa mać jest śliczna
chyba nie widzi jak w dłoni drży mi zapalniczka,
ręce mi się trzęsa, nie chcę żeby wyszła
może nie umiem być czasami troche lepszy lecz
jeśli to nie jest miłość to chyba Bóg jest ślepy
przecież jest między nami tyle fajnych rzeczy
kurwa co się z nimi stało? nie wiem? kiedy?
chcę jej powiedzieć że dla mnie jest najlepsza..
i zrzucić wszystko z blatu stołu i się pieprzyć
ale spogląda na mnie, nawet się cofa..
nie chce żebym mówił o tym, żebym próbował
nie chce żebym patrzył tak na nią prosto w oczy bo
nie chce musieć mówić mi że już mnie nie kocha...